

# Zakopower, Hej, idem w las

Gdy wielkiego świata męczy zgiełk,  
a czas groźny ostrzy biały kieł,  
uciekam przed pogonią do drzew, które ochronią,  
do drzew, które ochronią mnie.

Kiedy wokół wszystko pęka w szwach,  
myśl za myślą pędzi, że aż strach,  
to pragnę jak oddechu tej chwili bez pośpiechu.  
W tej chwili bez pośpiechu trwać  
i słuchać znów jak rośnie las.

Je-je-je-je-je-je-je!  
Nie dla mnie miast jazgot i wrzask.  
Je-je-je-je-je-je-je!  
Ja idę w las, hej, idem w las!

Kie póde hań, w tén ciérny bór,  
zasumi mi jawor i wiater z hól,  
i stane se, ślebodny cłek,  
zaśpiéwom dlá tobié, a las mi odpowie –

Je-je-je-je-je-je-je!  
Nie dla mnie miast jazgot i wrzask.  
Je-je-je-je-je-je-je!  
Ja idę w las, hej, idem w las!  
Je-je-je-je-je-je-je...